

Sygn. akt I Ca 108/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Iwona Podwójniak

Sędziowie SSO Joanna Składowska

SSR del. Elżbieta Sadowska-Augustyniak

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa P. P. i T. P.

przeciwko Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli

z dnia 26 listopada 2015 roku, sygnatura akt I C 880/15

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów P. P. i T. P. kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 108/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 listopada 2015 roku Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. solidarnie na rzecz powodów P. P. i T. P. kwotę 55 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty (pkt 1) oraz kwotę 4 519 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach i wnioskach.

W lutym 2012 roku M. F. nabył w Wielkiej Brytanii za pośrednictwem platformy internetowej (...) samochód C. (...) nr VIN (...). Pojazd był powypadkowy i wymagał naprawy.

Po wygraniu aukcji M. F. zapłacił cenę – firmie (...). Kupującemu przy przekazaniu samochodu w Polsce (transport na lawecie) zostały przekazane dane poprzedniego właściciela, dokumenty przewozowe, kluczyk oraz pisemna umowa sprzedaży z dnia 16 lutego 2012 roku zawarta w L., w której jako osoba sprzedająca została wskazana R. E. W..

Następnie nabywca otrzymał od Agencji (...) Królestwa Wielkiej Brytanii dokument V5C nr (...), który, nie będąc dowodem własności pojazdu, potwierdzał, że od dnia 20 marca 2012 roku M. F. jest osobą odpowiedzialną za rejestrację i opodatkowanie C..

Z treści dokumentu wynikało, że pojazd został po raz pierwszy zarejestrowany w dniu 3 września 2009 roku, miał dwóch wcześniejszych posiadaczy, a poprzednim – od dnia 20 stycznia 2010 roku był J. N..

Po wykonaniu naprawy i przeprowadzeniu procedury celno-skarbowej nabywca zarejestrował samochód w dniu 23 maja 2013 roku.

W dniu 23 maja 2013 roku M. F. zawarł z (...) S.A umowę ubezpieczenia Autocasco-Komfort samochodu C. na okres od 23 maja 2013 roku do 22 maja 2014 roku w wariantcie „brak udziałów własnych”. Sumę ubezpieczenia ustalono na 55 000 zł. Składka została uiszczona jednorazowo.

Zgodnie z umową ryzykiem objęta była m.in. kradzież pojazdu. Ubezpieczyciel nie odpowiadał za szkody powstałe w pojeździe stanowiącym własność innej osoby niż wymieniona jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia. W przypadku kradzieży wysokość odszkodowania miała być ustalana w kwocie odpowiadającej sumie ubezpieczenia pomniejszonej o ewentualne wypłaty dokonane z tytułu szkody całkowitej. Odszkodowanie miało być wypłacone w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody.

W dniu 14/15 maja 2014 roku doszło do kradzieży z włamaniem samochodu C.. Sprawcy nie wykryto, pojazdu nie odzyskano. Bezpośrednio po kradzieży M. F. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, przekazał kluczyki i udostępnił dokumenty pojazdu.

Ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się na treść § 4 ust. 1 pkt 17 ogólnych warunków ubezpieczenia, wskazując, że umowa sprzedaży pojazdu z dnia 16 lutego 2012 roku zawiera nieprawdziwe dane, ponieważ osoba figurująca w niej jako sprzedawca, tj. R. W. nie dokonała tej czynności i pojazd nigdy nie był na nią zarejestrowany. Z ustaleń poczynionych przez ubezpieczyciela w postępowaniu likwidacyjnym wynikało, że samochód został zarejestrowany w Wielkiej Brytanii od 3 września 2009 roku. W wyniku szkody całkowitej został wyrejestrowany w dniu 16 lutego 2012 roku i sprzedany na brytyjskiej aukcji w dniu 16 lutego 2012 roku, a w dniu 29 lutego 2012 roku – wyeksportowany poza granice Wielkiej Brytanii. Z informacji uzyskanej od osoby podpisanej jako H. W. wynika, że pojazd nigdy nie był zarejestrowany na R. W. i osoba ta nie dokonała jego sprzedaży.

Umową cesji z dnia 9 czerwca 2015 roku M. F. przelał na rzecz T. P. i P. P. wspólników spółki cywilnej (...) z siedzibą w Ł. wierzytelność przysługującą mu wobec (...) S.A. z tytułu szkody kradzieżowej w pojeździe C..

Ubezpieczyciel nie spełnił świadczenia z umowy AC.

Mając na uwadze powyższe, sąd pierwszej instancji, powołując przepis art. 805 § 1 i 2 k.c., wskazał, że M. F. zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia majątkowego za szkody mogące powstać w jego pojeździe. Ryzykiem ubezpieczeniowym objęta była m.in. szkoda polegająca na kradzieży samochodu. Do kradzieży doszło w dniu 14/15 maja 2014 roku. (...) S. A. zobowiązana była wypłacić odszkodowanie, czego nie uczyniła, a mogła w terminie 30 dni wyjaśnić wszystkie okoliczności niezbędne do ustalenia jej odpowiedzialności.

Pozwany bezpodstawnie odmówił wypłaty odszkodowania, ponieważ przepis § 4 ust. 1 pkt 17 OWU nie znajduje w sprawie zastosowania.

Ogólne warunki umów winny być formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta (art. 385 § 2 k.c. w zw. z art. 384 § 1 k.c.).

Zgodnie z brzmieniem przepisu § 4 ust. 1 pkt 17 OWU ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody powstałe w pojeździe stanowiącym własność innej osoby niż wymieniona jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia.

Prawidłowa wykładnia tej normy prowadzi to wniosku, że ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody, o ile kumulatywnie zostały spełnione dwie przesłanki. Po pierwsze pojazd nie stanowi własności osoby wskazanej jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia, pod drugie pojazd stanowi własność innej konkretnej osoby trzeciej.

Ciężar udowodnienia okoliczności wyłączających odpowiedzialność odszkodowawczą spoczywa na ubezpieczycielu zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, to pozwany nie udowodnił, aby samochód C. należał do innej osoby aniżeli M. F.. Co więcej ubezpieczyciel nie wskazał nawet czyją, jeśli nie ubezpieczonego, własność pojazd ten stanowi. Abstrahując od treści i skuteczności umowy sprzedaży z dnia 16 lutego 2012 roku, trzeba zauważyć, że system domniemań związanych z posiadaniem rzeczy nakazuje uważać osobę faktycznie władającą rzeczą za jej właściciela. Zaoferowany przez ubezpieczyciela materiał dowodowy nie pozwolił na obalenie w/w domniemania prawnego. W szczególności dowodem takim nie może być mail pochodzący od bliżej nieustalonej osoby podającej się za H. W..

Tymczasem z niespornego materiału dowodowego wynika, że pojazd został nabyty przez M. F. legalnie, wydany wraz z kluczykiem i wszystkimi informacjami i dokumentami pozwalającymi dokonać jego rejestracji zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Polsce. Pojazd nie został skradziony lub w inny sposób utracony przez brytyjskiego właściciela i był przedmiotem legalnego obrotu, o czym świadczy fakt otrzymania przez M. F. dokumentu V5C. Pojazd nie był również poszukiwany przez policję na terenie Wspólnoty Europejskiej. Bez znaczenia jest, że osoba figurująca w umowie nie została ujęta w dokumencie V5C, ponieważ dokument ten nie stanowi dowodu własności pojazdu.

Nawet gdyby przyjąć, że R. W. nie była osobą uprawnioną do zbycia pojazdu, to M. F. z chwilą objęcia samochodu w posiadanie stał się jego właścicielem z mocy art. 169 § 1 k.c. Zgodnie z przepisem art. 7 k.c. domniemywa się istnienie dobrej wiary. To domniemanie nie zostało obalone. Przeciwnie, materiał wskazuje, że zakup pojazdu nastąpił w okolicznościach uzasadniających po stronie nabywcy przekonanie, że w wyniku transakcji stał się właścicielem – nabycie nastąpiło za pośrednictwem brytyjskiej platformy sprzedażowej zapewniającej użytkowników, że z chwilą zapłaty ceny stają się właścicielami pojazdu, nabywca otrzymał pojazd wraz z oryginalnym kluczykiem, informacjami i dokumentami, na podstawie których dokonał rejestracji pojazdu zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Polsce. M. F. nie miał najmniejszych powodów, by podejrzewać, że transakcja nie prowadzi do nabycia przez niego własności pojazdu.

W takim stanie rzeczy, skoro ubezpieczyciel nie wykazał zaistnienia przesłanek uzasadniających w świetle przepisu § 4 ust. 1 pkt 17 OWU uchylenie się od odpowiedzialności odszkodowawczej, a M. F. dopełnił wszelkich formalności (wyrejstrował pojazd, przekazał ubezpieczycielowi kluczyk, dokumenty, wyrażając gotowość przeniesienia własności pojazdu stosownie do zapisów § 16 ust. 2 OWU, to na pozwanym ciąży obowiązek spełnienia świadczenia pieniężnego z umowy ubezpieczenia AC w związku z kradzieżą pojazdu w kwocie 55 000 zł ustalony zgodnie z treścią § 16 ust. 1 i 5 w zw. z § 17 ust. 1 i 2 OWU.

Dalej Sąd wskazał, że chybiony jest zarzut pozwanego przyczynienia się M. F. do powstania szkody. Umowa AC wyłączyła jakikolwiek udział własny ubezpieczonego. Zapisy OWU nie stawiały ubezpieczonemu wymogu parkowania pojazdu w miejscach strzeżonych, dozorowanych lub na terenach zamkniętych. Kradzież nastąpiła w wyniku włamania.

M. F. przelał wierzytelność z tytułu umowy ubezpieczenia na rzecz T. P. i P. P.. Zatem zgodnie z przepisem art. 509 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c. jako nowi wierzyciele mogą oni od pozwanej skutecznie dochodzić zapłaty należności.

Odsetki ustawowe zostały zasądzone od dnia 9 czerwca 2014 roku, tj. od dnia w którym (...) W. odmówiła wypłaty odszkodowania.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację złożył pozwany.

Zaskarżył wyrok w całości.

Zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przejawiające się w nieprawidłowej i fragmentarycznej a także sprzecznej z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki ocenie materiału dowodowego poprzez błędne uznanie, że M. F. w chwili nabycia samochodu pozostawał w dobrej wierze, podczas gdy mając doświadczenie w zakresie importu aut zza granicy winien wykazać choćby minimum należytej staranności w chwili nabycia samochodu, czego nie uczynił, także poprzez błędne uznanie, że R. W. była właścicielką pojazdu i była w związku z tym upoważniona do rozporządzania nim, podczas gdy z e-maila od H. W. wynika, że pojazd marki C. nigdy nie był zarejestrowany na R. W., zatem nie była ona uprawniona do jego sprzedaży i w związku z tym ubezpieczony M. F. nigdy nie nabył skutecznie jego własności, dalej – poprzez błędne uznanie, że R. W. była właścicielką pojazdu na dzień sporządzenia umowy kupna-sprzedaży, podczas gdy nie figuruje ona w żadnym dokumencie brytyjskim do tego pojazdu, a jedynie w umowie sporządzonej przez osoby postronne i samego ubezpieczonego, podczas gdy z dokumentów brytyjskich wynika, że poprzednim zarejestrowanym posiadaczem pojazdu był J. N. oraz poprzez bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń M. F., że otrzymany przez ubezpieczonego dokument V5C świadczy o tym, że pojazd nie został skradziony ani w inny sposób utracony przez brytyjskiego właściciela i był przedmiotem legalnego obrotu, choć brak podstaw do tak kategoriycznych ustaleń.

Skarżący zarzucił również naruszenie przepisu art. 65 k.c. w zw. z § 4 ust. 17 ogólnych warunków ubezpieczenia W. Autocasco Komfort poprzez błędne przyjęcie, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca odpowiedzialność odszkodowawcą ubezpieczyciela, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że ubezpieczony nigdy nie nabył skutecznie własności pojazdu, a w konsekwencji zaistniała okoliczność przewidziana w § 4 ust. 17 OWU, z którego wprost wynika, że ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody w pojeździe stanowiącym własność innej osoby niż wymieniona jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia.

Ponadto apelujący zarzucił naruszenie przepisu art. 385 § 2 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że § 4 ust. 17 OWU nie jest sformułowany w sposób jednoznaczny, stąd winno się go tłumaczyć na korzyść ubezpieczonego konsumenta, co w konsekwencji doprowadziło do nieuprawnionego rozszerzenia znaczenia przedmiotowego postanowienia i uznanie, że przesłanką do zwolnienia się ubezpieczyciela od odpowiedzialności jest nie tylko fakt, że pojazd nie stanowi własności osoby wskazanej w dokumencie ubezpieczyciela, ale również fakt, że pojazd stanowi własność innej konkretnej osoby, co stanowi naruszenie zasady swobody kontraktowania i prowadzi do nieuzasadnionego uprzywilejowania jednej ze stron dobrowolnej umowy ubezpieczenia mienia.

Skarżący podniósł również zarzut naruszenia art. 169 k.c. poprzez jego błędną interpretację i przyjęcie, że ubezpieczony w chwili nabycia pojazdu pozostawał w dobrej wierze, podczas gdy z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że okoliczności nabycia pojazdu winny wzbudzić wątpliwości kupującego co do legalnego pochodzenia auta, a w konsekwencji obalone zostało domniemanie dobrej wiary nabywcy pojazdu.

Wreszcie apelujący zarzucił naruszenie przepisu art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że ubezpieczony nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia szkodzącego, podczas gdy fakt zaparkowania pojazdu poza ogrodzeniem zamkniętego osiedla, w miejscu ogólnie dostępnym przesądza o fakcie, że poszkodowany lekkomyślnym zachowaniem przyczynił się do zaistnienia szkody.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Ponadto apelujący wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentów w postaci wydruków z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na okoliczność prowadzenia przez ubezpieczonego działalności gospodarczej w branży motoryzacyjnej jak również na okoliczność ilości sprowadzonych przez niego pojazdów zza granicy.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania. Wnieśli również o przeprowadzenie dowodu z dokumentu – sprawdzenia pojazdu C. (...) nr rej. (...) na okoliczność, że pojazd zakupiony przez M. F. nie był kradziony, znajdował się po wypadku i ubezpieczyciel postanowił go nie naprawiać.

### **Sąd Okręgowy zważył:**

Apelacja nie ma podstaw i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania, co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionym – wbrew stanowisku skarżącego – bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy w pełni ocenę tę aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji przyjmuje za własne.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. W ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.

W szczególności wskazać należy, że wbrew stanowisku apelacji, sąd pierwszej instancji nie ustalił wcale, że R. E. W. była właścicielką pojazdu w dacie sporządzenia umowy kupna-sprzedaży. Sąd ustalił jedynie, że osoba ta została wpisana jako sprzedający w umowie z dnia 16 lutego 2012 roku. Zatem nawet gdyby przyjąć – za korespondencją od H. W. – że to nie R. E. W. była właścicielką to powyższe wcale nie oznacza, że M. F. nie nabył skutecznie własności pojazdu.

Skoro bowiem to nie R. E. W. była właścicielką, to sam fakt wskazania w umowie jej danych jako zbywcy nie oznacza, że powód nie nabył samochodu od osoby uprawnionej do rozporządzania nim. Pomijając w tym miejscu kwestię mocy dowodowej korespondencji a- mailowej od H. W., przecież R. E. W. (czy jej następcy prawni) nie zgłosiła żadnych pretensji własnościowych do tego samochodu – albo dlatego, że rzecz sprzedała, albo dlatego, że nie była właścicielką samochodu.

W kwestii zarzutu odnoszącego się do nieuzasadnionego ustalenia, na podstawie twierdzeń ubezpieczonego M. F., że dokument V5C świadczy o tym, że samochód nie został skradziony ani w inny sposób utracony przez brytyjskiego właściciela i że był przedmiotem legalnego obrotu, to także taki zarzut nie ma podstaw.

Nie zostały w sprawie ujawnione okoliczności, które mogłyby ocenić o legalności nabycia przedmiotowego samochodu przez M. F. podważyć. Mianowicie z dokumentu V5C wynika m.in., że poprzednio zarejestrowanym posiadaczem był J. N., który nabył pojazd w dniu 30 stycznia 2010 roku. W piśmie z dnia 28 lipca 2014 roku sporządzonym na zapytanie pozwanego przez (...) A. A. in (...) wskazuje się, że pojazd został wyrejestrowany w Wielkiej Brytanii w następstwie szkody całkowitej; wypadek odnotowano w dniu 15 grudnia 2011 roku. Do pisma zostały załączone zdjęcia pojazdu w stanie sprzed sprzedaży (uszkodzony przód) ze stanem licznika 58 554 mil. Zawarto również informację, że pojazd został sprzedany w dniu 16 lutego 2012 roku za pośrednictwem brytyjskiej aukcji. Także zatem w tym piśmie „sprawdzającym” nie ma żadnego wskazania, że pojazd został skradziony czy też w inny sposób utracony wbrew woli osoby uprawnionej do rozporządzania nim.

Natomiast dokument V5C został wystawiony przez organ rejestrujący pojazdy w Wielkiej Brytanii ( (...)) i jako zarejestrowanego posiadacza wskazuje M. F. z informacją, że nabył pojazd w dniu 20 marca 2012 roku.

Powyższe znajduje również potwierdzenie w sprawdzeniu dokonany przez H. C. (załącznik do odpowiedzi na apelację). Z tego dokumentu – według stanu na dzień 25 stycznia 2016 roku – wynika, że pojazd w wyniku zdarzenia z dnia 15 grudnia 2011 roku uległ uszkodzeniu, został wyrejestrowany jako zezłomowany przez ubezpieczyciela, który postanowił go nie naprawiać (w klasyfikacji szkód ubezpieczyciela został jednak zakwalifikowany do kategorii D – może zostać naprawiony i powrócić na drogę bez sprawdzania bezpieczeństwa). Sprawdzenie powyższe wskazuje, że pojazd także obecnie nie figuruje jako skradziony (ani w wykazie policji, ani w wykazie firm ubezpieczeniowych). Wreszcie w wykazie podaje się, że pojazd został zarejestrowany jako auto eksportowane – w dniu 29 lutego 2012 roku, a obecny właściciel nabył to auto w dniu 20 marca 2012 roku.

W odniesieniu do zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że ubezpieczony M. F. w chwili nabycia samochodu był w dobrej wierze, wskazać trzeba, że także jest on nieuprawniony. Istotnie, przesłuchany w charakterze świadka w niniejszej sprawie M. F. zeznał, że nabył kilka pojazdów w ten sam sposób co przedmiotowy, niemniej w żadnym razie nie zeznał, że nabycia tychże dokonywał wcześniej niż zakup C. – zeznania składał w dniu 19 listopada 2015 roku. Dokumenty załączone do apelacji także nie wskazują, że przed sprowadzeniem przedmiotowego C., M. F. sprowadzał wcześniej samochody z zagranicy – przedmiotowy został sprowadzony w lutym/marcu 2012 roku, a załączona do apelacji metryczka OC dotyczy okresu od 2 czerwca 2012 roku.

Bez uzasadnionej przyczyny apelujący podnosi brak należytej staranności nabywcy w związku z rozbieżnością między wskazaniem ostatniego zarejestrowanego „właściciela” pojazdu w dokumencie V5C (J. N.) a wskazaniem sprzedawcy i właściciela w umowie datowanej na 16 lutego 2013 roku (R. W.). Mianowicie zarzut ten pomija fakt, że dokumenty te w dacie dokonywania zakupu nie były jeszcze nabywcy znane – zważywszy nabycie poprzez platformę internetową.

W konsekwencji takiej oceny, sprowadzającej się do wskazania braku podstaw dla zarzutów naruszenia prawa procesowego, odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących prawa materialnego, nie może odnieść skutku kwestionowanie istnienia odpowiedzialności pozwanego wynikającej z umowy ubezpieczenia autocasco.

Oczywiście rację ma sąd pierwszej instancji, wskazując, że to na stronie pozwanej spoczywał ciężar dowodu, że w sprawie zaistniała okoliczność wyłączająca taką odpowiedzialność. Pozwany takiej powinności nie sprostał. Nie wykazał, że przedmiotowy C. stanowi własność innej osoby niż wymieniona jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia. Skoro tak, to w sposób oczywisty nie doszło do naruszenia przepisu § 4 ust. 1 pkt 17 OWU poprzez jego niezastosowanie. Przepis ten nie mógł mieć zastosowania, ponieważ pozwany nie wykazał, że nastąpiła okoliczność wyłączająca jego odpowiedzialność, mianowicie nie wykazał, że pojazd stanowi własność innej osoby niż wymieniona jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia. W tym miejscu wskazać też należy, że nie można odmówić racji

stanowisku wyrażonemu przez sąd pierwszej instancji, że skoro zapis § 4 pkt 17 ma tak określone brzmienie, to jego prawidłowa wykładnia – uwzględniając okoliczność, że zapis dotyczy wyłączenia odpowiedzialności – nie może mieć charakteru rozszerzającego, a musi być ścisła, co oznacza, że obowiązek dowodzenia powinien objąć powinność wykazania własności innej osoby niż wskazana jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia. Dowód własności takiej innej osoby nie został przeprowadzony. Jeszcze raz w tym miejscu zaznaczyć należy, że nawet przyjęcie, że to nie wskazana w umowie R. E. W. była właścicielką i to nie ona była stroną umowy nie oznacza, że M. F. nie nabył pojazdu od podmiotu uprawnionego do jego rozporządzenia.

Nie można również w takiej sytuacji przyjąć racji dla zarzutu nieuprawnionego rozszerzenia znaczenia zapisu pktu 17 poprzez uznanie, że przesłanką dla zwolnienia się ubezpieczyciela od odpowiedzialności jest nie tylko fakt, że pojazd nie stanowi własności osoby wskazanej w dokumencie ubezpieczenia, ale również fakt, że pojazd stanowi własność innej konkretnej osoby trzeciej. Jeśli zapis pochodzący przecież od ubezpieczyciela ma takie brzmienie, to oznacza, że dopóki nie zostanie wykazana własność takiej osoby trzeciej, to przedmiotowe zwolnienie od odpowiedzialności nie może być skuteczne.

Wykładnia ogólnych warunków ubezpieczenia nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Umowa ubezpieczenia pełni przecież funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony, a ewentualne wątpliwości interpretacyjne nie mogą obciążać ubezpieczonego.

Wbrew twierdzeniom apelacji za całkowicie zasadne uznać należy także wywody sądu pierwszej instancji, iż nawet gdyby odrzucić stanowisko o nabyciu pojazdu od uprawnionego na skutek umowy kupna-sprzedaży, to i tak M. F. stał się właścicielem w trybie przepisu art. 169 § 1 k.c. Domniemanie dobrej wiary w żadnym razie nie zostało obalone. Nie zostały przedstawione przez pozwanego żadne okoliczności, w świetle których dobra wiara nabywcy mogłaby zostać zakwestionowana. W szczególności – jak wskazano już powyżej – nie można przyjąć, że w momencie zakupu pojazdu M. F. miał uzasadnione podstawy podejrzewać, że nabywa samochód od osoby nieuprawnionej do jego zbycia. Przeciwnie, jak wskazał Sąd Rejonowy, nabycie nastąpiło za pośrednictwem brytyjskiej platformy sprzedażowej C., zapewniającej użytkowników, że z chwilą zapłaty ceny staną się właścicielami pojazdu. Następnie pojazd został mu wydany wraz z kluczykiem, dokumentami, na podstawie których zarejestrował pojazd i w Wielkiej Brytanii, i w Polsce.

Wreszcie, nie jest słuszny także zarzut naruszenia art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie. Wskazany przepis, przewidujący odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody w sytuacji przyczynienia się ubezpieczonego do powstania szkody, nie znajduje zastosowania w przedmiotowej sprawie. Odpowiednie zmniejszenie odszkodowania stosownie do winy ubezpieczonego sprzeczne jest bowiem z istotą ubezpieczenia autocasco, na podstawie którego ubezpieczyciel obowiązany jest do naprawienia m. in. szkody wyrządzonej z własnej winy ubezpieczonego. Ponadto zapisy OWU nie stawiały ubezpieczonemu wymogu parkowania pojazdu w miejscach strzeżonych, dozorowanych lub na terenach zamkniętych, a kradzież nastąpiła w wyniku włamania.

Obowiązkiem ubezpieczyciela wynikającym z art. 805 § 1 k.c. jest spełnienie określonego świadczenia w razie zajścia przewidzianego umową wypadku. Ubezpieczyciel, który powołuje się na okoliczności wyłączające jego odpowiedzialność, winien je udowodnić w sposób nie pozostawiający wątpliwości odnośnie istnienia podstaw wyłączenia odpowiedzialności. W niniejszej sprawie, sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił, że ubezpieczyciel temu nie sprostał, co skutkuje powinnością wypłaty odszkodowania. Odmowa wypłaty powodowi stosownego odszkodowania przez stronę pozwaną była więc nieuzasadniona.

Ubezpieczony złożył stronie pozwanej dokumenty stanowiące dowód nabycia przez niego własności tego samochodu, strona pozwana nie wykazała natomiast zarzutu, że właścicielem pojazdu była inna osoba. Dowód nabycia przez M. F. tego pojazdu był dla stosownych organów wystarczającym dowodem w szczególności do zarejestrowania tego pojazdu, a także dla strony pozwanej przy zawarciu umowy ubezpieczenia był podstawą do zawarcia tej umowy (strona pozwana wówczas nie kwestionowała prawa własności M. F. do samochodu utraconego następnie w wyniku kradzieży). W takiej sytuacji aktualnie brak jest podstaw do kwestionowania przez stronę pozwaną prawa do uzyskania

stosownego odszkodowania. Jeżeli na podstawie tych samych dokumentów nie było przeszkód do zawarcia umowy, to tym bardziej nie powinno być przeszkód do jej wykonania w zakresie wypłaty odszkodowania. Prezentowane w toku procesu stanowisko pozwanego narusza przede wszystkim zasadę wzajemnej lojalności i uczciwości stron umowy – ubezpieczony, co nie było kwestionowane, rzetelnie wywiązał się z obowiązku opłacenia składki.

Z tych wszystkich względów, pozbawioną podstaw prawnych apelację pozwanego należało oddalić, o czym orzeczono w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.

Wobec wyniku zaskarżenia pozwany winien zwrócić powodowi koszty postępowania za instancją odwoławczą, tj. koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3 600 zł (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz. U. 2015.1800).

/I. P./ /J. S. /E. A./